Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 50 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 ha

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 10 hal.

Osobna prenumerata wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu a z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu«. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Narodu« Kraków. Telefon Nr. 190

Nr. 406 | Kraków, piątek dnia 22 grudnia 1905 roku. | ROK XIII.

Upadek stronnictwa.

Z powodu wydawanego przez dra Adolfa Grossa organu żydów niezawisłych, — wystąpiła także „N. Reforma“ z omówieniem tego charakterystycznego wydawnictwa. Trzeba czytać ten artykuł, żeby zrozumieć zależność naszych liberałów i ich dziennika ,od elementu żydowskiego. „N. Reforma“, która przecież przez długie lata uchodziła za organ „patrjotyczny“, — nie mogła pominąć milczeniem tego jawnego wyparcia się polskości u najbliższych jej przyjaciół i sprzymierzeńców. Więc próbuje protestować, ale czyni to tak nieśmiało, tak niechętnie, z takiemi zastrzeżeniami, że w każdem słowie znać obawę, aby przypadkiem żydzi nie obrazili się za to. Obóz liberalny wcale nie jest sympatyczny, ale przykro patrzeć na upadek i deprawację stronnictwa, które niegdyś za czasów Romanowicza i Szczepanowskiego stało silnie na gruncie narodowym i demokratycznym, i w walce o te zasady położyło znaczne zasługi. Dziś liberalizm zmienił się w tani niemiecko-żydowski liberalizm, — a patrjotyzm zależy od względów i uznania socjalistów, którzy są opiekunami i kierownikami moralnymi partji liberalnej....

Jest to jeden z objawów dezorganizacji wniesionej do społeczeństwa przez żydowskie wpływy. Stronnictwa na czele których stoją ludzie słabi ale ambitni, dochodzą do mandatów i stanowisk nie przez swoje wybitne zdolności i siłę swoich zasad, ale dzięki swej giętkości i skłonności do kompromisów, opierając się na kruchych podstawach, muszą szukać pomocy u żydów, mistrzów w każdym frymarku. Ponieważ zaś żydom nie chodzi ani o zasady ani o interes narodowy, więc uzyskawszy przeważny wpływ w stronictwach chrześcijańskich, naginają je do swego etycznego poziomu, i używają ich dla własnych żydowskich celów.

Odstraszającym przykładem takiego poniżenia jest właśnie stronnictwo liberalne grupujące się około „N. Reormy“, które lawirując pomiędzy żydami i socjalistami pogubiło swoje dawne ideały, a z nimi utraciło całe swoje stanowisko...

Ambicja i nienawiść.

Wiedeń, 21 grudnia.

(Mm) W „Budapesti Közlöuy“ tak się nazywa gazeta urzędowa węgierska wydrukowano komunikat rządowy, zawiadamiający, że korona nie przyjęła dymisji gabinetu Fejervarego na razie, a to, „z uwagi na obecne stosunki polityczne“ Otwarcie mówiąc, nie przywiązujemy wielkiej wagi do tych słów. Koła polityczne w Budapeszcie wiedziały już wczoraj, że baron Fejervary zawiózł do Wiednia nietylko prośbę o dymisję, lecz zarazem gotowy reskrypt monarszy, odrzucający dymisję „na razie“ i to z uwagi na obecne stosunki polityczne.

Baron Fejervary przedewszystkiem namiętnie kocha władzę. Posiadanie władzy odmładza go, dodaje mu rzeźkości ducha i sił fizycznych Powtóre ów starzec tak fanatycznie nienawidzi stronnictwa niezawisłości koalicji, a zwłaszcza hr. Apponyego, że sama myśl o możliwości zwycięstwa tego ostatniego przyprawia go o napady chorobliwej wściekłości.

Prośba barona Fejervarego była formalnością tak samo, jak formalnością jest ów reskrypt monarszy, że tej dymisji nie przyjmuje „na razie“. Jest faktem iż nikt tak zaciekle nie przeszkadzał porozumieniu korony z koalicją, jak baron Fejervary, nikt też i na przyszłość nie będzie mu przeszkadzał tak zawzięcie, jak obecny prezes ministrów. Na tym punkcie trzeba się przygotować na niespodzianki.

Dwa oddane mu dzienniki budapeszteńskie już dzisiaj napomknęły, w jaki sposób uda się Fejervaremu utrzymać ster rządów. Po zebraniu się Sejmu w dniu 1 marca 1906 roku obie Izby znowu uchwalą mu wotum nieufności. Na to baron Fejervary odpowie tak, jak powinien odpowiedzieć w państwie parlamentarnem prezes gabinetu, który nie chce się podać do dymisji: rozwiąże Izbę poselską.

Kto Izbę poselską rozwiązuje, musi zwołać nową, czyli rozpisać nowe wybory. Baron Fejervary je rozpisze. Tak, ale kiedy? Pod tym względem konstytucja węgierska nie jest jasną. Jeden przepis powiada, że nowa Izba poselska musi się zebrać w sześć tygodni po rozwiązaniu starej, Ale inny przepis mówi, że sejm zbiera się raz na rok w takim terminie, aby jeszcze mógł w porę uchwalić podatki i rekruta na rok następny.

Dzienniki oddane baronowi Fejervaremu, piszą, że po rozwiązaniu Izby poselskiej dnia 1 marca 1906 r. nie potrzebuje on zaraz rozpisywać wyborów. Wszak w 1906 r. sejm już był zebranym. Wystarczy, jeżeli rozpisze wybory do piero w Wrześniu 1907 roku, a w początkach 1907 roku zwoła sejm. Trzy miesiące są dostatecznym okresem na uchwalenie budżetu i rekruta na rok 1908.

Półtora roku użyje Fejervary na przygotowanie akcji wyborczej. Ośmnaście miesięcy wystarczy do wzmocnienia i rozgałęzienia organizacji stronnictwa postępowego i do zapewnienia temuż stronnictwu zwycięstwa podczas wyborów

Czy jednak na taki eksperyment awanturni czy zgodzą się czynniki decydujące? Niestety, tutaj trzeba dać odpowiedź twierdzącą. Skoro przystały na zamach Stefana Tiszy w dniu 18 listopada 1904 roku, potem na rozwiązanie Izby poselskiej, choć parlament nie uchwalił budżetu skoro dalej przystały na utworzenie gabinetu Fejervarego i na czterokrotne odraczanie sejmu znowu bez uchwalonego budżetu, trudno wątpić by odmówiły zezwolenia bar. Fejervaremu na dalsze plany awanturnicze.

Jeżeli tylko zapasy kasowe wystarczą i jeżeli minister wojny zdoła się obyć bez trzech kontyngentów rocznych rekruta, baron Fejervary w dniu 1 marca 1906 roku otrzyma pełnomocnictwo na dalsze eksperymenty.

KORESPONDENCJE.

Warszawa, 20 grudnia.

Głosy prasy warszawskiej o zjeździe włościańskim. Telegramy polskie. Strejk pocztowo-telegraficzny. Sędziowie pokoju rosjanie a spolszczenie sądownictwa. Aresztowanie adw. przys. Parczewskiego w Kaliszu. Aresztowania w Warszawie. Artykuł p. Władysława Grulskiego, p. t. Czy włościanie — posiadacze rolni są rdzeniem naszego społeczeństwa czy też garstką uprzywilejowaną.

Niedzielny zjazd włościan w Warszawie, pierwszy „sejm włościański w naszej stolicy nie został przez ogół prasy polskiej należycie oceniony. Uwagi o zjeździe zamieściły „Goniec“ „Kurjer Polski“ „Słowo“ „Kurjer Codzienny“ „Gazeta Polska“ „Kurjer Poranny“. Najobszerniej wystąpił prócz „Gońca“ oczywiście „Kurjer Codzienny“. Nie będę streszczał błazeństw i przedrwiwań miszursów socjalistycznych z tego zacnego organu, stwierdzam tylko ku wiernej rzeczy pamiątce, że pierwszy w Warszawie wiec polskiego ludu wiejskiego wywołał na szpaltach organu P. P. S. jedynie drwiny i naigrywanie. Prasa obozu „realistów“ zabrała głos w innym tonie.

„Wiec zorganizowała — pisze *Kur. Polski* — partja narodowo-demokratyczna, i przyjęto na nim głosowanie powszechne, równe, tajne, i bezpośrednie. Mówcy ani razu nie odzywali się z nienawiścią o innych partjach. Postanowiono domagać się też autonomji Królestwa“.

Słowo zamieściło sprawozdanie obszerne i wyczerpujące, uwzględniając głównie przemówienia pp. Dmowskiego i Manterysa:

„Zjazd ten — czytamy tam — zorganizowała partja Narodowej Demokracji. Wykazała przez to ona ruchliwość ogromną, której jej i winszuję i zazdroszczę. Zjazd włościan całego kraju pod egidą działaczy obywatelskich i narodowych jest pierwszym w historji naszej. Jest on próbą objęcia na własność narodową tego co tą własnością jest, a co przez lat czterdzieści było przez obcego przywłaszczanem. Przywłaszczyciel ten okazał się jednak równie nieudolnym jak był złym. Jedno on umiał jeno robić: na jaknajgorsze wspomnienie jaknajgorliwiej pracować. To też dość było, aby w chwili stosownej zwrócono się do tego ludu w imię narodowych interesów, iżby śród niego zaznaczył się prąd, jaki mu Bóg i historja wytknęły.

Sprawozdawca *Gaz. Polskiej,* p. Z. D., pisząc o wiecu, podkreśla i ocenia należycie doniosłość tego zjazdu.

„Mieliśmy przed sobą lud dojrzały, lud, pełen uczuć obywatelskich, lud, który się czuje dziedzicem odwiecznym na tej ziemi, i który tę ziemię pragnie oddać następcom swoim szczęśliwszą i lepiej zagospodarowaną.

„W tej samej sali, gdzie przed kilku tygodnia mi brzmiały okrzyki: „Precz z Polską“ — huczał wczoraj, jak organ potężny, wielki, sięgający w głąb każdej duszy głos — Ojczyzna. I ten głos przynieśli z sobą do Warszawy, do serca Polski— kmiecie.

„Ci sami kmiecie, którzy w bajecznym okresie naszych dziejów wybierali z pośród siebie Piasta-Kołodzieja, aby go na tronie książęcym osadzić, ci sami zjechali się teraz radzić nad ciężkiem położeniem Ojczyzny. I radzili długo, a radzili dobrze, rozumnie, statecznie, jak na ludzi dojrzałych i pojmujących obowiązki obywatelskie przystało. Takiego porządku, takiej harmonji, takiego zespołu, jaki panował na tym wyjątkowym zaiste wiecu, nie widzieliśmy nigdzie i nigdy.

„To był dowód niezbity, że przyszedł tu mówić o sobie i o sprawach swoich lud kulturalny, lub pełen zadatków na przyszłość, lud zdolny zupełnie do rządzenia sobą.

W końcu parę słów o *Kur. Porannym*. Zamieścił on artykuł p. t.: „Wypożyczeni chłopi,“ w którym pisze:

„Stronnictwo narodowo-demokratyczne, urodzone dopiero w ostatnim roku, przywłaszczyło sobie... całkowitą zasługę pracy nad ludem i wmawia za pomocą teraźniejszej swej prasy, że cała wdzięczność za to, że włościanie w Królestwie są narodowo uświadomieni, jemu się tylko należy.“

Główny zarząd poczt i telegrafów postanowił że od 14 stycznia 1906 r. telegramy w języku polskim mają być przyjmowane i wysyłane w gubernjach: kowieńskiej, grodzieńskiej, wileńskiej, mińskiej, wołyńskiej, podolskiej, mohylowskiej, witebskiej i kijowskiej, tak w obrębie tych gubernij, jako też w komunikacji z Królestwem Polskiem.

Strejk pocztowo-telegraficzny trwa w dalszym ciągu: większość urzędników biur pocztowych i telegrafu strejkuje.

Osiemnastu sędziów pokoju m. Warszawy postanowiło usunąć się z zajmowanych tu urzędów, uznając, że nie godzi się im tu urzędować wbrew wyraźnym dążeniom polaków do przywrócenia swojskiego sądownictwa. W sercach rosyjskich sądowników budzi im istotne poczucie sprawiedliwości... Signum temporis.

W Kaliszu został aresztowany p. Alfons Parczewski adw. przyw. znany działacz społeczny i prezes wielu instytucyi. Aresztowanie nastąpiło na ulicy i p. P. pod opieką sześciu żołnierzy odprowadzony został do aresztu. Jednocześnie dom, w którym p. P. mieszka otoczono wojskiem i dokonano w mieszkaniu ścisłej rewizyi!

Dzisiaj o północy do lokalu redakcji, administracji i drukarni „Kurjera Codziennego“ przybył komisarz cyrkułu X z żandarmami i dokonał rewizji. Zabrano wiele rękopisów i druków. Ogółem aresztowano około 40 osób, w tej liczbie współpracowników redakcji pp. Lewinsona, Horowitza, Rejncla, Muttermilcha, Tytusa Filipowicza i W. Hoffmana. Lokale „Kurjera Codziennego opieczętowano.

Z. Bończa.

Niezawiśli żydzi.

III.

„Żydzi mają na papierze równouprawnienie, rzeczywiste muszą sobie dopiero wywalczyć“. Tak się zaczyna drukowany program „żydów niezawisłych“. Tak jest — równouprawnienie faktyczne wywalczyć potrzeba było spełnianiem uczciwem obowiązków w obec społeczeństwa, ale od tego usuwali się żydzi i usuwają na przyszłość, owszem byli i są szkodliwi społeczeństwu. Że pozostali obcymi, że chcą zostać „narodem żydowskim“ z językiem żargonowym, o tem już poprzednio wspomniano, ale że byli szkodliwymi, tego żydzi uznać nie chcą.

Przedewszystkiem w chwili nadania konstytucji żydzi byli przeważnie niemcami; przed 20 laty przy spisach ludności w Krakowie podawali żydzi za swój język — mowę niemiecką; liczono wówczas takich „Niemców“ 18.000. Potem cyfra ta spadła do kilku tysięcy, ale obecnie młodzież żydowska znowu wypiera się polskości i zamienia dawną niemieckość na żydowstwo. Żydzi wychowani w nędzy i zabobonie , wchodząc do szkół pol skich przynosili ze sobą etykę żydowską wysnutą z lichwy, oszukańczego handlu, faktorstwa itp., ozdobioną obecnie bezwyznaniowością i kosmopolityzmem. Jeżeli weźmiemy statystykę kryminalną, to przestępstwa chrześcian przeważnie pochodzą częścią z braku kultury wyższej, częścią z popuszczania zbytnio folgi afektom jak gniewowi, i z nędzy; są to bitki, uszkodzenia cielesne, kradzieże; przestępstwa zaś żydowskie przeważnie opierają się na braku etyki, stąd 90 do 99 procent na 100 oszustw, lichwy, fałszywego bankructwa, kuplerstwa, handlu dziewczętami itp. winnymi są — żydzi. Dowodzi to braku etyki i poczucia moralnego u żydów, a stąd nie można im powierzać w ręce żadnych posad zaufanych, bo żydzi nie dają żadnych gwarancji moralnego użycia godności poselskiej, radzieckiej sędziowskiej itd. Dalej żydzi zawsze usuwali się sprytnie i podstępnie od ciężarów obywatelskich, oni umieli obchodzić przepisy podatkowe, cłowe, wojskowe, a o ile mniej wnosili do kasy rządowej, o tyle więcej musieli chrześcianie. Jeżeli kto z końcem roku zechce przeczytać ogłoszenia magistratu, co do osób, które powinności wojskowej nie dopełniły, — to na 100 nazwisk znajdzie 90 żydowskich — to znaczy, że za 90 żydów musiało 90 chrześcian odbyć służbę wojskową, bo liczbę rekruta oznaczoną musiano co roku wybrać, o ile brakło więc żydów, musiano ich brak zastąpić chrześcianami. Tak żydzi nie spełniają wcale *obowiązków* obywatelskich ale *praw* domagają się równych!

Optymiści spodziewali się jednak uobywatelenia żydów; ich dawniejsi reprezentanci głosili się ostentacyjnie Polakami, dopuszczano więc żydów do godności obywatelskich. Ale perjod ten minął: dziś większość żydów przyznała się do syonizmu lub socjalizmu a prawie wszyscy do „żydowstwa“ ,dziś dzieli ich od chrześcian nie wyznanie, ale ich własne odsunięcie się, ich wyparcie się polskości, przyznanie się przez nich do odrębnej narodowości; dziś sami oni ogłosili się obcymi wobec czego należy ich traktować jak obcych, a więc zastanowić się nad tem, czy prawo czynnego i biernego wyboru może być nadal im przyznane. Nie chodzi o tworzenie ustaw wyjątkowych, ale o zastosowanie do żydów ustaw obowiązujących wszędzie cudzoziemców. Wnioski takie stawiali już posłowie antysemiccy w Wiedniu, ale w obecnym parlamencie nie było mowy o przeprowadzeniu tego. Po zaprowadzeniu powszechnego prawa głosowania znajdzie się niewątpliwie większość chrześciańska dość silna aby się tą sprawą zająć. To jedyny sposób pozbycia się deprawacji i demoralizacji chrześcian przez „naród żydowski:“ Drugim postulatem musi być oddzielenie dzieci żydowskich w szkołach od chrześciańskich aby te uchronić od zarazy bezwyznaniowości, optynizmu i niemoralności.

K. M.

Wychowanie narodowe a szkoły w Galicji.

Zaczynam od Królestwa. Dzisiaj każdy z nas patrzy z wytężeniem na heroiczne przedsięwzięcie zdobycia na brutalnym rządzie szkoły z językiem wykładowym polskim, przedewszystkiem z własnym językiem wykładowym. Zacząć trzeba od Królestwa tem bardziej, że walka, która się tam toczy o szkołę przypomina nam właśnie to, o czem często zapominamy, o czem nie pamiętaliśmy przez całe okresy narodowego życia, — ważność pierwszorzędną szkoły dla narodu.

Dopóki w społeczeństwie żyły jeszcze pokolenia, przejęte bezpośrednio tradycyą narodowych dążeń, dopóki dom polski był dość polski, żeby przeciwdziałać wpływom niepolskich instytucyi, — dopóty nie czuło się zabójczego wpływu szkoły obcej. Dopóty nie bolała dosyć, nie dosyć piekła obca szkoła. Tak też długo nie zdawano sobie sprawy z ważności szkoły dla narodu. Ale potem w skład społeczeństwa zaczęli wchodzić ci, których już ta szkoła wychowała. Zabrakło siły odpornej, — i wtedy dopiero spostrzeżono cały ogrom szkody, wyrządzonej społeczeństwu; ostatkiem uśpionej świadomości narodowej zaczęto się buntować przeciwko obcej szkole i zrozumiano, że trzeba szkołę na nowo zdobyć.

Nie mówimy już tylko o Królestwie; od niego tylko zaczęliśmy, a mówimy teraz także i w szczególności o szkole w Galicyi. I u nas powstaje coraz silniejsza akcya w kierunku unarodowienia, odzyskania szkoły. Tylko że, kiedy w Królestwie ta akcya przybrała i musiała przybrać charakter

---

SOROKIN

przez

ODROWĄŻA.

12)

Cała opisana scena trwała tak krótko i spadła tak niespodziewanie, że obecni, zaskoczeni nagle, osłupieli. Komisarz Tiszczew uważał za niewłaściwe występować bezpośrednio samemu w roli czynnej w obecności swojego zwierzchnika, w prywatnem jego mieszkaniu a nadto przeciwko jego synowi; czekał na rozporządzenie policmajstra. Sorokin stał tymczasem jak skamieniały; na człowieka tego w ostatnich czasach spadło był wiele ciosów, więcej niż siły ludzkie znieść dołają. Opuściła go energia; nie wybuchnął szalonem uniesieniem na wyrodnego syna, który okrywał hańbą imię jego wobec całej prawowiernej Rosyi; nie rzucił się ze wściekłością, jak to sobie obiecywał, na zabójcę Kati i gubernatora. Na razie stracił przytomność, doznawał nieznanego dotąd uczucia, jak gdyby potężny siłą prąd przebiegał całe jego ciało, dobiegał do mózgu i szarpał nim gwałtownie, nie widział nic przed sobą a słowa syna, mówione tuż i wprost do niego, słyszał jak oddalone echo. Natężył całą siłę woli, aby nie upaść; ale ten stan trwał krótko; świadomość nagle powróciła, przeżyty moment wydał mu się długim okresem czasu, z wysiłkiem porządkował chaotyczne myśli, wreszcie zapanował nad sobą. Cofnął się o dwa kroki od Sergiusza i rzekł na pozór spokojnie.

— Syn mój zmysły postradał, usuńcie go, gotów popełnić czyn szalony.

Wówczas dopiero wystąpił komisarz Tiszczew, łagodnym ruchem ujął młodzieńca pod ramię, mówiąc tonem perswazyi.

— Wyjdźmy stąd, pan jesteś bardzo wzburzony.

Sergiusz bez oporu dał powodować sobą.

Nastała cisza, pomimo obecności kilkunastu osób; nikt nie odważył się wymówić słowa. Żona policmajstra, z pochyloną głową, obwisłemi rękami klęczała u stóp trumny; spadły na nią grom przykuł do ziemi oczy zdeptanej matki a twarz jej pokrył rumieniec wstydu. Gdy po krótkiej chwili Sorokin wyszedł, panna Motte podeszła do jego żony i szepnęła jej parę słów do ucha; wówczas dopiero klęcząco zdawała się oprzytomnieć, wstała i wsparta na ramieniu francuski wolnym krokiem opuściła pokój, który wkrótce opustoszał zupełnie.

Zajście powyższe miało miejsce bezpośrednio przed wyniesieniem z domu ciała i sparaliżowało ostatecznie uroczystość pogrzebu, która i bez tego nie zapowiadała się świetnie. Na wewnętrzny dziedziniec gmachu policyjnego zajechało parę wynajętych karet oraz karawan drugiej klasy; przybyli dwaj duchowni prawosławni odśpiewali nad zwłokami skróconą panichidę, posiłkując się zaledwie połową skali swoich gardłoych basów. Trumnę wbrew zwyczajowi przykryto wiekiem, posługacze znieśli ją na dół, umieścili na karawanie, a przy całej czynności nie znajdował się nikt z rodziny ani z licznych dawniejszych znajomych, oprócz Tiszczewa. Duchowni zajęli jeden z pojazdów, po za którym postępował wóz żałobny, Nadeszła Nadia z francuską, oraz dwie służące; cały orszak pogrzebowy składał się z trzech powozów, które wyruszyły na ulicę przez boczną bramę wjazdową, nie zwracając na siebie uwagi przechodniów. Matka zmarłej pozostała w domu, ojciec zaś wcześniej już zapowiedział swoją nieobecność. Skromny ale niezwykły pochód posuwał się wolno przez boczne ulice miasta; kilka osób odgadło zawartość trumny, nikt jednak nie przyłączył się do orszaku. U wrót cmentarnych duchowny miejscowy i diak z krzyżem spotkali nową przybyszkę do grodu umarłych; ciało znalazło się znowu na barkach posługaczy, którzy pośpiesznym krokiem podążali ku świeżej mogile w towarzystwie pięciu osób, składających cały pochód pogrzebowy. Gdy stanęli nad grobem, niespodziewanie z poza drzew sąsiedniego pomnika ukazał się mężczyzna młody jeszcze, niskiego wzrostu, w zużytem ubraniu, z twarzą opuchniętą i czerwoną; niespodziewanie stanął tuż nad zwłokami, ruchem teatralnym podniósł rękę do góry, i zawołał głosem ochrypłym:

— Jekatierino Stiepanowno, odrzucony przez ciebie, zniszczony moralnie z twojego powodu, a jednak żegnam cię ze łzą, gdyż rodzina twoja....

Silna dłoń komisarza Tiszczewa pochwyciła za kołnierz nieproszonego mówcę, który nie tracąc fantazji, zwrócił się do urzędnika policyjnego ze słowami:

— A to pan po śmierci pilnujesz zmarłej, nie lepiej to było czuwać nad nią za życia.

— Precz pijaku, bo każę cię aresztować, zawołał Tiszczew, popychając silnie natręta.

— Nie ma potrzeby, ja sam odejdę, odparł tamten utrzymując z trudem równowagę.

Zwrócił się jeszcze raz w stronę trumny, uczynił znak krzyża i wolno podążył ku bramie cmentarnej.

Nadia, prowadząca się dotąd względnie spokojnie, pod wpływem nieoczekiwanego epizodu, wybuchła głośnym spazmem. Ceremonia pochowanie zwłok uskutecznioną została w przyśpieszonem tempie; wkrótce panna Motte z płaczącą ciągle dziewczyną powracały do mieszkania w zamkniętej karecie.

(C. d. n.)

akcyi rewolucyjnej, w państwie przemocy i gwałtu, — u nas jest i będzie ewolucją, — tem skuteczniejszą jednak, tem szybszą i radykalniejszą, im bardziej będzie świadoma celów i środków, uświadomiona.

Tymczasem — u nas wprawdzie w ostatnich czasach pisze się wiele i mówi o wychowaniu narodowem", — wyraz ten dotarł nawet po trosze do organizacyi nauczycielskich, — jednak spostrzedz można w tych wszystkich wynurzeniach jakąś szczególną mglistość, niejasność, a za tem idzie osobliwa nieporadność, wprost niedołęstwo we wszystkich usiłowaniach, tyczących się unarodowienia szkoły.

Dlaczego tak jest? Trochę trzeba uwzględnić, że ten cały ruch jest młody i omal czy nie wysunął nieśmiało głowy z pod ziemi dopiero w ostatnich czasach, przedtem — nawet marzyć nie można było o jakiemś unarodowieniu szkoły. — Ale po za tą okolicznością, tłómaczącą nieco niezdecydowany charakter tego ruchu, są inne, będące zarazem pierwszym argumentem za tym ruchem.

W tym względzie typowe jest, charakterystyczne określanie „wychowania narodowego" na różne możliwe i niemożliwe sposoby, szukanie niemal definicyi, gubienie się w formułkach, nawet w mistycyzmie, a najcharakterystyczniejszy jest ten *duch narodowy*, który się wymienia jako istotę wychowania narodowego. Oczywiście duch narodowy jest to treść bardzo ważna i głęboka, — ale zupełnie inaczej wygląda, kiedy się nim pokrywa — brak jasności czy odwagi. Jeden z nauczycieli (nawet kierowników...), pisząc o wychowaniu narodowem, zakonkludował krótko, bez dalszych objaśnień, że ono zasadza się na zgodności z duchem narodu. Wygląda to w tem miejscu jak zdanie publicysty rosyjskiego, który posiadł z konieczności sztukę pisania przez przenośnie. Ten „duch" straszy widocznie. Nauczyciel boi się głośno i wyraźnie wymówić jego imię. I oto objaw wpływu dzisiejszej szkoły. Coś niby tresura. To zarazem pierwszy argument za unarodowieniem szkoły. — Podobnie, jak tak częste zarzuty —szowinizmu przeciwstawiane zamiarom unarodowienia szkoły. To także skutek — długiej niewoli.

I z tą niejasnością i z lekkomyślnymi zarzutami będzie się można oswoić przez dokładne uświadomienie sobie całego ruchu, jego przyczyn i natury. Raz jeszcze powtarzamy, że będzie on tem skuteczniejszy, im bardziej świadomy siebie. Kiedy zdamy sobie sprawę z właściwych pobudek jego, z atmosfery społecznej, w której on się począł, wreszcie z warunków, wśród których się rozwija, dopiero będziemy mogli rozważyć, co się da dzisiaj i w najbliższej przyszłości osiągnąć dla urzeczywistnienia jego celów, dla faktycznego unarodowienia szkoły.

Chcemy wydobyć ten ruch z mgły niejasności i jałowych dociekań a wprowadzić go na drogę czynów.

Jak powstała u nas dzisiejsza — trwająca mimo wszelkie pozory — nie narodowa lub wprost antynarodowa szkoła — i jak obudziło się poczucie potrzeby szkoły narodowej? Te dwa pytania są zaczerpnięciem objaśnień u źródła.

Staliśmy się częścią obcego organizmu państwowego. Przygnębienia po ostatnich wysiłkach, powodujące upadek ducha w społeczeństwie i oportunizm — sprawiły, że zaczęliśmy się z tem jawnie (partya Stańczyków) lub mniej jawnie godzić. Nieubłaganych wyznawców niepodległości było coraz mniej. Zaczęto na nas dokonywać eksperymentów w kierunku jak najściślejszego połączenia nas z obcym organizmem państwowym, — i to na każdem polu. Dokonywano ich przez kilka dziesiątek lat i dzisiaj jeszcze się ich dokonywa. Przebyliśmy epokę rządów absolutnych, Przebyliśmy orgie centralizmu. Urzędnictwo czesko-niemieckie. Przebyliśmy też szkołę niemiecką i dostaliśmy szkołę — z językiem wykładowym polskim, (te nazwę urzędową ma dzisiaj szkoła w Galicyi.)

Wychowano sobie w kraju urzędników państwowych, bardzo prostym systemem pedagogicznym — pensyami i posadami. Urzędnikami zostali także nauczyciele. Zaczęło się to typowe rozdwojenie duchowe całego wielkiego szeregu Polaków kończąc się tem, że Polak przestawał czuć i myśleć po polsku i stawał się śrubą w maszynie państwowej, jedynie i wyłącznie przedstawicielem idei państwowej austrjackiej, nie kończyło się na lojalności, ale na oportunistycznym serwilizmie, deprawującym dusze do dna. Nie zdołał tego wykorzenić do ostatnich czasów nawet stan konstytucyjny, gwarantujący przecież swobodny rozwój każdego obywatela i każdej narodowości w państwie. Z jednej bowiem strony, na jednej wadze, był fałszywie i nizko rozumiany interes osobisty, na drugiej nic albo bardzo mało poczucia narodowego (już nie mówię: godności narodowej, z godnością osobistą). Tę godność stłumiły najpierw represje i pieniądz potem przygnębienie, wreszcie — przyzwyczajenie!..... Urzędnik nie rozumiał, a często nie chciał rozumieć, że jest obywatelem, przedewszystkiem obywatelem państwa konstytucyjnego, że jest członkiem narodu, który w państwie ma zagwarantowane prawa, jak każdy inny. Oczywiście wiadomo, ile do takiego stanu rzeczy przyczyniła się serwilistyczna i trójlojalna partja rządząca w kraju. Zgniła, niegodna atmosfera zawisła nad krajem, w niej Polacy szczerej i dobrej woli nie mieli możności działać.

Można sobie wyobrazić, jak taka atmosfera musiała się odbić w szkole. Nauczyciel — urzędnik i tylko urzędnik, ani obywatel wolny ani otwarty Polak, dzieci przeważnie z domów urzędniczych o takim samym nastroju albo z domów chłopskich, ciśniętych z góry tą atmosferą i żyjących jeszcze w tradycji, że są „cesarskie" i tylko cesarskie.

Z tą atmosferą społeczną przepełniającą tak że szkołę łączył się jeszcze system uczenia nieuwzględniający prawie wcale rzeczy polskich, polskiej historji, geografji, tworzący wreszcie specjalną nazwę kraju rodzinnego" (... jak to w Królestwie kraj przywiślański") tendencyjnie przykrawający wszystko do celów — ścisłego połączenia kraju z obcym organizmem państwowym. Stwierdzić trzeba stanowczo, że w tym systemie świadomie i celowo pomijano rzeczy polskie lub przykrawano je chytrze. Tak np. — że poprzestaniemy na jednym przykładzie — nawet w najnowszych podręcznikach nie uwzględniono wcale historji porozbiorowej. W takiej szkole biało-czerwona kokardka lub orzełek i dziś jeszcze u niektórych pedagogów uchodzą za znak nielojalności.

(Dokończenie nastąpi)

KRONIKA.

KUPUJCIE U CHRZEŚCIAN!

Kraków, 22 grudnia.

Kalendarzyk kościelny. W sobotę Wiktorji wigilia Bożego Narodzenia; W niedzielę Adama i Ewy; w poniedziałek Boże Narodzenie; we wtorek Szczepana, pierwszego męczennika.

Kalendarzyk astronomiczny. W sobotę wschód słońca o 7.39, zachód o 3.39; początek świtu o 6.56, koniec zmierzchu o 4.22; długość dnia godzin 8.00

Repertoar teatru miejskiego na czas świąteczny: W sobotę nie będzie przedstawienia z powodu Wigilji Bożego Narodzenia. W niedzielę o 3 po południu „Ksiądz Marek" Słowackiego o 7 wieczorem „Pan Rej w Babinie" Nowaczyńskiego; w poniedziałek (pierwsze święto) o 7 wieczorem; „Warszawianka" Wyspiańskiego i „Konfederaci Barscy", Mickiewicza, we wtorek (drugie święto) o 3 po południu „Kościuszko pod Racławicami"; o 7 wieczorem „Wesele" Wyspiańskiego, w środę o 7 wieczorem „Betleem polskie" Lucyana Rydla.

Numer gwiazdkowy „Głosu Narodu" wyjdzie jutro, w sobotę, o godz. 3 popołudniu.

Nabożeństwo świąteczne. Pasterka, Msza św. Anielska w niedzielę o północy odprawioną będzie w kościele Najświętszej Marji Panny, u OO. Karmelitów, u OO. Kapucynów, u OO. Reformatów, w kościele Bożego Ciała, zaś u OO. Bernardynów na Stradomiu w poniedziałek o godzinie 5 rano. We wtorek w dzień św. Szczepana w kościele OO. Dominikanów i we wszystkich kościołach parafialnych święcenie owsa.

W kościele OO. Karmelitów na Piasku rozpoczyna się we wtorek 40 godzinne nabożeństwo parafii św. Szczepana. W dniu 26 grudnia o godzinie 9 rano udzielenie błogosławieństwa papieskiego z odpustem zupełnym. We środę dnia 27 b. m. Święcenie wina po kościołach. W kościele św. Jana odpust zupełny i u PP. Wizytek nabożeństwo południowe z wytaswieniem Najśw. Sakramentu, ku czci Naj. Serca P. Jezusa.

Kolędy śpiewane będą w czasie pasterki w kościele Najśw. Maryi Panny. W kościele OO. Franciszkanów w poniedziałek kolendy śpiewać będzie chór miejscowy amatorów z tow. Harmonii pod kier. p. Niepielskiego.

Śp. Antoni Rozmanit, obywatel ziemski, uczestnik powstania r. 1863 sybirak, po wielkich cierpieniach, przeżywszy lat 63, zmarł 20 b. m. w Rakowicach, gdzie dziś po południu odbył się pogrzeb. W zmarłym traci nasza redakcja serdecznego przyjaciela, który niejednokrotnie zasilał pisma nasze swojemi korespondencjami.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Rozmanita odprawione zostanie jutro w sobotę o 9 rano w kościele św. Mikołaja w Krakowie.

Zapiski osobiste. Bawi w naszem mieście p. Wojciech Baranowski, literat i sekretarz redakcji „Wędrowca" z Warszawy.

Zima. W dniu dzisiejszym przypada astronomiczny początek zimy.

Węgla mamy pod dostatkiem! To powinni sobie zapamiętać mieszkańcy strawieni wieściami rozpuszczonemi — przez nieświadomość, lub może dla pewnych celów. Skład miejski posiada ilość węgla zupełnie wystarczającą dla potrzeb bieżących, i sprzedaje swoje zapasy po cenie normalnej wielkich składników dostawca z kopalń odbywa się wolniej, ale nie doznała przerwy. Wszystkie więc pogłoski o rzekomym braku węgla i bliskiem „zamrożeniu" Krakowa, mają oczywiście jedynie na celu usprawiedliwienie spekulacji, którą odczuwają najdotkliwiej ubożsi mieszkańcy. — Podwyższenie cen w sprzedaży drobnej nie ma w obec tego żadnej słusznej podstawy, a magistrat powinien urzędownie przestrzedz mieszkańców, aby nie padali dobrowolnie ofiarą wyzysku.

Budżet miejski Komisja budżetowa Rady miasta pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Leo, na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła budżet inwestrycyjny i załatwiła budżet gminny na rok 1906 a w końcu jednomyślnie generalnym referentem wybrała komisja radcę m. Jana Kantego Federowicza.

Zjazd lekarzy kolejowych. W niedzielę dnia 17 bm. odbył się za zezwoleniem Dyrekcyi kol. państw zjazd lekarzy kolejowych okręgu Dyrekcyi krakowskiej, którego celem było utworzenie stowarzyszenia lekarzy kolejowych. Zgromadzenie na które przybyło 44 lekarzy odbyło się w sali posiedzeń Dyrekcyi kol. państwowych, postanowiło utworzyć Towarzystwo lekarzy kol. Galicyi zachodniej oraz przyjęło projektowany przez referentów drów Jabłońskiego i Zolla statut Towarzystwa. Zgromadzeniu przewodniczył Dr. Jakubowski Adam z Grybowa. Komitet wykonawczy wybrany przez zgromadzenie przedłożony został do zatwierdzenia Namiestnictwa.

Na wniosek Dra Czernego zgromadzenie przez powstanie dało wyraz współczucia dla rad. dworu Horoszkiewicza z powodu straty jego córki zaś na wniosek dra Uchacza z Makowa zebrano 50 kor na gwiazdkę dla dzieci biednych wdów które w porozumieniu z dyrektorem Horoszkiewiczem rozdano między dwie wdowy po kolejarzach, obarczone liczną rodziną.

Opór bierny służby kolei północnej trwa już dzień 9-ty bez zmiany. Stacje kolejowe zawalone wozami towarowymi, które nie mogą być stronom dostarczone. Pociągi osobowe podlegają coraz większemu spóźnieniu; z powodu bowiem zajętych torów, pociągi nie mogą regularnie wjeżdżać na stacje.

Pociąg osobowy z Wiednia oprócz półgodzinnego opóźnienia stał wczoraj 20 minut przed stacją.

W Resursie urzędniczej opłatek wspólny odbędzie się w niedzielę dnia 24 bm. punktualnie o godz. 12 w poł. Udział 1 k. Zgłoszenia przyjmuje kursor do soboty wieczór.

Przestroga. Liga pomocy przemysłowej przestrzega przed zakupnem maszyn do wyrobu pończoch od jednej z firm w Pradze, ogłoszonych od jakiegoś czasu w naszych pismach. Na podstawie zaczerpniętych wiarogodnych informacji „Liga Pomocy przemysłowej" przestrzega interesowanych; że wspomniane przedsiębiorstwa pragskie polują tylko na pozbycie za drogie pieniądze wątpliwej wartości maszyn, a z ogłoszonych szumnie zobowiązań do odbierania całej produkcji wyrobionej na sprzedanych nam maszynach stara się następnie pod różnymi pozorami uwolnić.

Echa „Ankiety w sprawie religii" otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie:

Niżej podpisani uczniowie wyższych klas gimnazjalnych i realnych piętnują jako niegodne ludzi honoru, postępowanie tych, którzy redagując „ankietę w sprawie religji" do młodzieży szkół średnich nie odważyli się podpisać. — (ankieta drukowana). Protestujemy przeciwko tym rzeczonym przyjaciołom młodzieży polskiej, którzy z jednej strony chcą wprowadzić wśród niej r o z d ź w i ę k z drugiej zaś starają się jej odebrać to, co dla niej jest drogiem, tj. r e l i g i ę. Kto bowiem przeczyta wspomniany kwestjonarjusz, natychmiast spostrzeże, że te sofistyczne i pełne frazeologji pytania, do niczego innego nie zmierzają. Dowodem zaś jak rzecz traktuje się poważnie, jest fakt, iż ankietę ową rozdawano między kolegów najniższych klas, żądając od nich odpowiedzi dokładnych na pytania, na które nietylko koledzy z najwyższych klas, ale nawet nie wszyscy ludzie dojrzali zupełnie wyczerpująco odpowiedzieć by mogli.

Zastrzegamy się również przeciwko nadu-

...zywaniu nazwy „Komitet młodzieży Krakowskiej" (K. M. Ł. K. R.) przez ludzi nie mających nic wspólnego ze szkołami średniemi, bo nigdzie takiego komitetu nie wybierano.

Następują podpisy: Gimn. św. Anny 105 podpisów (3 najwyższe klasy). Gimn. Czwarte 90 podpisów (4 najwyższe klasy). Pierwsza realna 29 podpisów (VII klasa). Druga realna 100 podpisów (3 najwyższe klasy).

W sprawie zaniechania zabaw publicznych w nadchodzącym karnawale otrzymujemy z biura „Ligi przemysłowej" we Lwowie następujący komunikat:

Ze sfer przemysłowych i kupieckich tutejszej dzielnicy polskiej wpłynęły w ostatnich czasach do „Ligi Pomocy przemysłowej" usilne żądania, aby poczynić starania co do zaniechania zamiaru obchodzenia w tym karnawale ścisłej żałoby narodowej i usunięcia się od wszelkich zabaw publicznych, a to z uwagi na dotkliwe szkody, jakie ten zamiar przynieść może budzącej się co dopiero rodzinnej pracy wytwórczej i handlowej. Proszący zwracają uwagę, że tysiące egzystencyi z najbiedniejszych warstw jak: szwaczki, hafciarki, robotnice zajęte w konfekcyjnych zakładach, służba itp. narażone zostaną w razie ścisłego obchodzenia żałoby na dotkliwy ubytek w zarobkach, na który rok cały z upragnieniem czekają. Bardzo wiele gałęzi wytwórczych i handlowych utrzymuje się i rozwija tylko dzięki sezonowemu wzmożeniu się ruchu i obrotów towarowych w czasie zabaw karnawałowych. Straty spowodowane zupełnem zaniechaniem wszelkich zabaw osłabiają zatem poważnie zamożność krajową i narodową. „Liga Pomocy przemysłowej", obowiązana z mocy statutu i celu swojego do zajęcia w tej sprawie pewnego stanowiska, zanim zwróci się do ogółu tutejszego społeczeństwa ze stosowną enuncjacją, uważała za wskazane zbadać przedewszystkiem opinię, jaka panuje w tym względzie w Królestwie Polskiem, bo o tę dzielnicę w tym wypadku się rozchodzi.

O ile sądzić można z głosów miarodajnych tutejszego społeczeństwa, opinia ogółu tutejszej dzielnicy polskiej byłaby skłoną do zaniechania zamiaru obchodzenia ścisłej żałoby, gdyby ze strony poważnych kół rodaków z Królestwa Polskiego otrzymała odpowiednie oświadczenie, przychylające do wspomnianego na wstępie zapatrywania.

Ze strony kół zajmujących się u nas urządzaniem zabaw publicznych podniesiono wskutek zapytania ze strony „Ligi Pomocy przemysłowej" myśl, czyby nie należało w razie zaniechania zamiaru ścisłej żałoby, ofiarować jednę trzecią część czystego dochodu z wszystkich zabaw urządzić się mających w tym karnawale w Galicji na cele narodowe Królestwa Polskiego.

W myśl powyższych uwag „Liga Pomocy przemysłowej" zwróciła się do poważnych reprezentantów społeczeństwa warszawskiego z prośbą wzięcie tej sprawy pod rozwagę i udzielenie jak ajrychlej tamtejszej opinii

Opinja ta posłuży za podstawę do obrad uchwały Wydziału „Ligi Pomocy przemysłorej", mającego się zebrać w pierwszych dniach tycznia b. r. a następnie za wskazówkę do decyzji wspólnego komitetu Stowarzyszeń społecznych i humanitarnych czerpiących poważne dochody z zabaw karnawałowych.

Kroczna lwowska. (Od nasz. kor.. Namiestnik Andrzej hr. Potocki wyjechał do Wysocka, skąd uda się do Krzeszowic i do Krakowa, gdzie spędzi święta. Powrotu p. namiestnika spodziewają się tu już we wtorek.

W kilku pismach pojawiły się pogłoski, jakoby rada szkolna kraj. zamierzała wprowadzić dwurazową naukę w szkołach średnich. Pogłoski te są zupełnie bezpodstawne. Rada szkolna krajowa ani nikt z jej członków sprawy tej w ostatnich czasach nawet nie poruszał.

Doszły nas tu wiadomości, że grono miłośników teatru w Warszawie zamierza zwrócić się z prośbą do dyrektora Tadeusza Pawlikowskiego o zgłoszenie jego kandydatury do komitetu obywatelskiego, opiekującego się obecnie teatrami warszawskimi i o objęcie steru sceny polskiej w Warszawie.

W ostatnim czasie zabierano niejednokrotnie głos w dyskusjach publicznych w sprawie wychowania młodzieży, a w szczególności o potrzebie wychowania fizycznego. Dotychczasowe usiłowania podjęte w tym kierunku we Lwowie, obejmują nieliczne względnie koła młodzieży. Gry i sporty uprawia mała ilość specyalistów. Trzeba w szerokich kołach młodzieży zaszczepić zamiłowanie do przebywania na świeżem powietrzu i do ruchu. W tym celu grono nauczycielskie Sokoła-Macierzy projektuje sformowanie „korpusów sokolich" na razie tylko z uczniów wyższych klas gimnazyalnych. Program korpusów sokolich jest następujący: Co sobota popołudniu wycieczka pod nadzorem i kierownictwem członków grona nauczycielskiego Sokoła-Macierzy. Wycieczki obejmą: marsze z musztrą i ćwiczeniami, pokonywanie przeszkód na terenie zimą i latem, marsze **taktyczne, prócz tego stosownie do pory roku gry, zabawy, wyścigi, saneczki, starty.**

Sprawa zużytkowywania śmieci była przedmiotem dyskusyi na ostatniem posiedzeniu sekcyi technicznej Rady miejskiej przy sposobności obrad nad preliminarzem budżetu utrzymania czystości w mieście. W rezultacie uchwalono rezolucję, którą wezwano magistrat, aby zastanowił się nad sposobem zużytkowywania śmieci, jako materyału opałowego do kotłów.

Tajemnicze samobójstwo. Ze Lwowa telefonują do nas: Wczoraj o godz. 5 popoł. porucznik 15 pułku piechoty Józef Grübler zawołał do swego go mieszkania handlarza starzyzny Abrahama Ungara. Wkrótce wybiegł stamtąd przerażony handlarz, wołając, że p. Gribler się zastrzelił. Ungara przytrzymała policja; opowiada on, że oficer pokazał mu rewolwer, mówiąc, że go mu sprzeda. Gdy Ungar przerażony oświadczył, że nie handluje tem, miał oficer powiedzieć, że mu pokaże jak się strzela, — przyłożył lufę do piersi i strzelił. Znający bliżej Griblera twierdzą, iż był nerwowym, a w ostatnich dniach miał jakieś bardzo przykre zajścia.

Z Albigowej. (Od nasz. kor.) **W ubiegłą** niedzielę odbył się tu włościański wiec przemysłowy, na który przybyło kilku księży okolicznych, kilkanaście osób z inteligencyi z Łańcuta i około 400 osób ze sfer włościańskich. Przewodniczącym wiecu obrano miejscowego proboszcza ks. kan. Tyczyńskiego. Pierwszy zabrał głos delegat „Ligi pomocy przemysłowej" p. Olszewski, który omówiwszy ogólne znaczenie akcyi w obronie krajowego przemysłu, wskazał na słabo jeszcze rozwinięty u nas przemysł i wskazał na rozmaite gałęzie zajęć przemysłowych, dla dobrych rolników które mogą się bardzo pomyślnie rozwijać Drugi referent dr. hr. Battaglia omówił stosunki nasze polityczno-ekonomiczne, a następnie podniósłszy zasługi ks. Tyczyńskiego, położone około rozwoju gospodarczego Albigowy wyraził życzenie, aby Albigowa świeciła zawsze przykładem co do gospodarności, pracy postępowej, organizacyi i aby za jej przykładem poszły jak najliczniej wsie nasze. Nad referatami rozwinęła się obszerna a pouczająca dyskusya, w której zabierało głos wielu włościan, a która zakończyła się uchwaleniem rezolucji uznającej potrzebę wzięcia w obronę drobnego przemysłu domowego, włościańskiego, i rezolucji domagającej się poczynienia starań w wydziale krajowym o urządzenie w Albigowy kursu chowu drobiu, z którego by skorzystali mieszkańcy Albigowej i wsi sąsiednich.

Z Oświęcimia piszą: Rok rocznie przedstawia w tym czasie dworzec oświęcimski ciekawy widok: oto powracają z roboty w Niemczech robotnicy z Galicyi, aby po krótkim wypoczynku (do kwietnia) wrócić napowrót do Niemiec. Dziennie przejeżdżają obecnie przez Oświęcim około 800 ludzi, a 1 i 15 grudnia liczba wracających dochodziła do kilku tysięcy. Jadą koleją państwową, która przyznaje im pewne zniżki. Każdy robotnik zarabia w Niemczech i przywozi do kraju około 200 marek, gdyż koszta wyżywienia względnie utrzymania na obczyźnie nie są tą kwotą objęte. Na dworcu panuje zatem ruch niezwykły, odbywa się wymiana pruskich pieniędzy na austryackie, przyczem robią interesy miejscowi spekulanci, nie brak też i zorganizowanych band wyzyskiwaczy i złodziei, którzy polują na łatwowierność przejeżdżających. Nie ma prawie dnia, aby się obeszło bez aresztowania rzezimieszków.

Przywrócenie ruchu. Ruch ogólny na szlaku Kołomyja Słoboda, Rungurska kopalnia i Nadwórniańskie Przedmieście Szeparowce Kniaż dwór przywrócono. Również przywrócono ruch ogólny na szlaku Dolina-Wygoda.

Sprawa teatrów warszawskich. Zaległe pensye artystów rządowych teatrów warszawskich nareszcie wypłacone zostały. „Kuryer Warszawski" tak opisuje wypłatę: **Wyczekiwane, wytęsknione,** opłakiwane i odzyskane nareszcie szczęśliwie zjawiły się dnia 18 bm. **zaległe pieniądze,** należne pracownikom i artystom **teatrów** rządowych. Na razie wypłacono dnia 18 bm. wszystkim członkom orkiestry, na 19 bm. **pozostawiono** rzeszę artystów i artystek. **Dawno ka**sa teatrów nie pamięta ścisku, jaki tam **panował.** Po wypłaceniu zaległości z przeznaczonych na ten cel 250.000 rb po odtrąceniu **139.000** pozostanie 111.000 rb., któremi będą połatane **inne** najpilniejsze potrzeby, nie wyłączając **deficytów,** jakie każdy dzień sam przez się w **dzisiejszych** warunkach **stwarzać musi. Tak ciężko pomyślana** i prowadzona machina, jaką **jest administracya** obecna **teatrów warszawskich rządowych,** stanowczo **musi być precz usuniętą, jako** przeżyty narząd szczątkowy. Logika cyfr **wykazuje niezbicie — kończy „Kuryer Warszawski — iż rząd powinien raz wreszcie wyrzec** się opieki, jaką otacza instytucye **teatrów, które w jaknajkrótszym czasie muszą być powierzone samorządowi miejskiemu polskiemu.**

Macierz szkolna Księstwa Cieszyńskiego otrzymała od emerytowanego profesora **gimnazyalnego** p. Wojciecha Rypla (za pośrednictwem p. sędziego St. Skuby z Krakowa) **2000 K. na** bursę polską w Cieszynie, utrzymywaną **przez** Macierz. **Za ten dar hojny,** podyktowany **obywatelską** troską **o pracę narodową na kresach. Zarząd Macierzy tą drogą składa Czcigodnemu ofiarodawcy wyrazy głębokiej i gorącej podzięki** zarówno od siebie, **jak i od młodzieży, która** dzięki tej ofierze **będzie mogła korzystać z dobrodziejstwa nauki w języku ojczystym.**

Numer świąteczny „Nowości Illustrowanych" w zwiększonej objętości (stron 32) zawiera przeszło 30 rycin dobrze odbitych i treść bogatą **z chwili bieżącej oraz belletrystykę okolicznościową, wśród której wyróżnia się nowela Józefa Rączkowskiego na tle ostatnich wypadków w** Królestwie pt.: **„Noc wigilijna."**

Dzisiejszy numer „Głosu Narodu" jest drukowany farbą z Iszej polskiej fabryki farb drukarskich: pp. **Lucyana Baranowskiego i Juliusza Niedzielskiego w Krakowie przy ul. Wolskiej l. 22. Jest to jedyna tego rodzaju fabryka w naszym kraju, która niezawodnie potrafi wyprzeć produkta obce.**

Numer „Muchy" warszawskiej.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

100,000 nahajek starego wypróbowanego systemu! Trepow, Durnowo te Co.

Z powodu zmiany warunków, **natychmiast** do odstąpienia za bezcen konstytucja, ani **razu nie** używana.

Petersburski skład zabawek poleca gry towarzyskie: Najnowsza ciuciubabka: **Hr. Witte** i Ziemcy, „Klub Proskurjakowa", oraz wiele innych, umysł i serce kształcących.

Kto posiada starą, wybrakowaną, **niefunkcjonującą** autonomię, przydatną jako dekoracja, zechce się zgłosić do Bülowa, szwajcara **Kajzercyku** w Berlinie.

Obicia Kiszyniowskiej, Hamelskiej, Odeskiej i innych fabryk nadeszły! Poleca: **Nejhard, Klingenberg,** Kurłow et Co.

Na gwiazdkę! Wielki wybór niespodzianek na czasie. Bomby nadziewane kremem **pyroksylinowym.** Wyroby zagraniczne firmy „Brauning", „Smitt" i „Wesson" oraz innych. **Kastety** pralinkowe oraz inne fabrykaty, w zakres **słodyczy** wchodzące.

Potrzebna bona japońska do dziewczynki: Konstytucji.

TELEGRAMY.

Wiedeń 22 grudnia. Cesarz wyjechał dziś rano do Walsee, gdzie przepędzi święta u arc. Walerji.

Lwów 22 grudnia. „Gazeta lwowska“ donosi: Kierownik ministerstwa wyznań i oświaty ustanowił z początkiem roku szkoln. 1905—6 komisję egzaminacyjną dla kandydatów na nauczycieli rysunków wolnoręcznych w szkołach średnich z siedzibą w Krakowie. Równocześnie zamianował członków tej komisji na okres lat szkolnych 1905—6 i 6—7; mianowicie dyrektorem komisji prof. Uniw. Dra Schwarzenberga-Czernego, zastępcą rektora Akademji sztuk piękn. Fałata, zaś członkami: prof. Aksentowicza i Wyczółkowskiego **dla rysunków figuralnych, prof. Mehoffera i** radcę budown. Odrzywolskiego dla rysunków ornamentacyjnych, prof. Laszczkę dla modelowania, dyrektora Rottera dla nauki projektacji i spraw ogólnych pedagogiczno-dydaktycznych prof. Bieńkowskiego i radcę dworu Sokołowskiego dla historji sztuki i nauki o stylach, prof. Kostaneckiego i docenta Bochenka dla anatomji ciała ludzkiego, prof. Kreisenacha dla niemieckiego jęz. wykładowego i prof. Tretiaka dla polskiego i ruskiego języka wykładowego.

Wiec kolejowy.

Lwów 22 grudnia. (Tel. pryw.) Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie urzędników kolei państw., na którem wysłana deputacja do Wiednia w sprawie uzyskania podwyższenia dodatku kwaterowego i drożyźnianego zdawała sprawę z posłuchań. Deputacja oznajmiła, iż minister kolei zaznaczył, iż wobec braku odpowiednich kredytów obecnie nie może stanowczo określić sposobu urzeczywistnienia tych postulatów natomiast zwraca uwagę na sprawę budowy domów dla urzędników, którą mu przedstawił dyr. Rybicki. Po referacie odbyła się dyskusja, poczem uchwalono w jak najkrótszym czasie zainicjować wiec ogólny wszystkich urzędników kolei państw. z Galicji i Bukowiny, przedstawić temu wiecowi dokładnie ułożony projekt statutu celem założenia związku urzędników kolei państw. Galicji i Bukowiny, oraz dokładny projekt dalszej akcji w rządzie i w kierunku samopomocy.

Tajemnicze samobójstwo.

Lwów, 22 grudnia. (Tel. pryw.) „Słowo polskie“ donosi: Sprawa tajemniczego wypadku zastrzelenia porucznika Griblera już jest wyjaśnioną. Mianowicie kupcowa K. zamieszkała obok Griblera zeznała,że Gribler przed śmiercią oświadczył jej, że go zastrzelił Ungar przez nieostrożność, nie wiedząc zapewne, że broń nabita. Ungara uwięziono.

Szulerzy.

Piła 22 grudnia. Wczoraj po g. 2 w nocy zapadł wyrok II instancyi w procesie przeciwko hr. Janowi Bnińskiemu o szulerstwo. **Sąd zatwierdził wyrok I instancyi, na podstawie którego** Bniński został skazany **za usiłowane oszustwo** na 3 miesiące więzienia i 2.000 marek **grzywny**, zaś za wyzwanie na pojedynek na **miesiąc twierdzy. Prokurator zażądał bezzwłocznego uwięzienia,** czemu jednak sąd odmówił.

Program rządu angielskiego.

Londyn 22 grudnia. Na zgromadzeniu **partyi liberalnej, w którem wzięło udział około 5.000 osób, premier Campbell-Bauermann rozwinął swój program. Zapowiedział szereg reform wewnętrznych, które nowy gabinet chce przeprowadzić. W sprawie polityki zagranicznej stwierdził, że stosunek Anglii do innych mocarstw jest przyjazny.** Powitał z zadowoleniem porozumienie z Francyą i zapewnił, że będzie się starał utrzymać przyjaźń angielsko-francuską. **Następnie wspomniał o stosunkach w Rosyi i rzekł, że Anglia żywi najlepsze życzenia dla narodu.** Co do stosunku do Niemiec, **interesy obu tych państw nie są tego rodzaju, aby uspra wiedliwiały wzajemną nienawiść. Nie ma powodu do obaw, ale ciągłe zbrojenie stanowią groźbę powszechnego pokoju. Należałoby te zbrojenia ograniczyć, a natomiast więcej uwagi poświęcić sądom rozjemczym. W sprawie Irlandy** zasadą polityki liberalnej będzie, aby kontrolę nad wewnętrznemi sprawami Irlandyi zwrócono narodowi irlandzkiemu. W końcu oświadczył, że jest zwolennikiem wolnego handlu.

Paryż 22 grudnia. Z Londynu donoszą, że król Edward przyjął na posłuchaniu prezydenta francuskiej Izby deputowanych Doumera.

Rewolucja w caracie.

Warszawa 22 grudnia. (Tel. Wł. listem do granicy). Emigranci z Tobolska opowiadają: Po **wracająca z Mandżuryi zdemoralizowana i wynędzniała armja wysiada prawie na każdej stacyi, niszcząc i rabując zabudowania stacyjne.** Nierzadko zdarza się, że żołnierze **zatrzymują** pociągi podczas jazdy; puszczają **z dymem wsie i** miasteczka itp. Ludność **mieszkająca wzdłuż linji** kolei syberyjskiej ucieka **ze swem mieniem** w głąb kraju. Anarchja **rozszerza** się **coraz** bardziej.

Warszawa 22 grudnia. (Tel. Wł. listem do granicy.) **Komunikacya między Berlinem a** Warszawą przerwana. W **mieście wielkie zamieszanie i panika. Petersburg jest odcięty od** świata. Pociągi wcale nie odchodzą. Nie otrzymaliśmy **żadnych depesz ani rządowych ani prywatnych.**

Powstanie łotewskie.

Ryga 22 grudnia. (Pet. aj. tel.) Z Petersburga przybyło tu 8 kartaczownic. **Żandarmi,** którzy przybyli do Rygi z rozmaitych stacyi kolejowych bez broni, opowiadają, że powstańcy im broń odebrali. Pociąg, wiozący pieniądze dla banku państwowego, opadli powstańcy, ale wojsko ich rozpędziło, tak że pociąg zdołał dojechać do Rygi a pieniądze dostały się do banku.

Petersburg 22 grudnia. Jak donoszą z Rzeczycy w okolicy nad **granicą Inflancką wybuchło powstanie.** Dobrze uzbrojone bandy **Łotyszów** gospodarują tam jak w Inflantach. Łotyszów-katolików sterroryzowali ich właśni ziomkowie z Inflant. Podburzeni przez agitacyę usunęli władze lokalne i domagają się usunięcia starostów wiejskich. W niektórych częściach kraju powstały rozruchy chłopskie.

Petersburg 22 grudnia. „N. Wremia“ donosi z Rygi: Powstańcy spowodowali wykolejenie pociągu, zdążającego do Rygi a wiozącego saperów; **pięć osób zabitych, 20 rannych.** Saperzy cofnęli się do Dynaburga. Koło Kokenwuzen **zamordowano w okrutny sposób pomocnika naczelnika okręgowego** i zarządzcę (?). Z Tukum przybyły do Rygi oddziały wojskowe z artyleryą. Miastu zagrożono ostremi karami, jeżeliby nie wydali winnych wymordowania załogi.

Ryga 22 grudnia. Sześciu niemieckich poddanych, którzy znajdowali się w ręku powstańców, zostało wypuszczonych na wolność; pięciu z nich powróciło do Niemiec.

Petersburg 22 grudnia. (Pet. aj. tel.) **Strejk** powszechny wczoraj się rozpoczął, jednakże nie znajduje ogólnego poparcia. O g. 2 popoł. w warsztatach putiłowskich i bałtyckich, oraz w aptekach i towarzystwach assekuracyjnych, przestano pracować. Poczta i telegraf funkcjonują normalnie (?), także elektrownie pracują przy pomocy wojska. Personal kolei warszawsko petersburskiej strejkuje. Na innych kolejach ruch jest jeszcze utrzymany, jakkolwiek nie prawidłowy. Kursują tylko pociągi kolei do Finlandyi.

Wczorajszy nr. „Siew. Gołosu“ skonfiskowano z powodu wydrukowania odezwy organizacji rewolucyjnych, wzywającej do strejku.

Petersburg 22 grudnia. Rozpoczęty wczoraj w Petersburgu strejk rozszerza się dalej. Pociąg który wczoraj w południe odszedł do Eydkun, wyprawiono pod silną eskortą wojskową. Część miasta, w której znajdują się banki państwa i wielkie magazyny, jest silnie strzeżoną. Patrole wojskowe przeciągają przez miasto.

Moskwa 22 grudnia. (Pet. aj. tel.) Woźnice wykonali atak na strejkujących kolejarzy. **W bójce zabito wielu woźniców i koni.** Wczoraj aresztowano biuro Rady robotniczej. **Tłum dopuścił się kilku gwałtów na osobach tut. rewolucyonistów i studentach.** Strejkujący chcą zmusić urzędników poczt. i telegr. do strejku. Wszystkie banki prywatne są zamknięte stosownie do uchwały Związku urzędników bankowych. Również zamknięte są wszystkie magazyny i sklepy oraz teatry. Grupa złożona z 300 ludzi, przeciągała ulicami miasta i wymuszała zamykanie restauracyj.

Petersburg 22 grudnia. Z Charkowa donoszą że w ostatnich manifestacyach **brało udział i niosło czerwone sztandary 250 żołnierzy z pułków** starobielskiego i lebiedyńskiego. **Przeciw** manifestantom wysłane wojsko, pozwoliło manifestantom przedefilować przed sobą i nie strzelało. Rewolucjoniści uważają to **za dowód, że** wojsko z nimi sympatyzuje.

Z Petersburga nadeszło zlecenie, **aby przeciw** rewolucyonistom ostro **wystąpić.**

Petersburg 22 grudnia. Połączenie telegraficzne z Moskwą przerwane.

Petersburg 22 grudnia. „Now. Wremja“ dowiaduje się, że na wielkiej przestrzeni linji kolejowej okrężnej bajkalskiej z powodu usunięcia się skał tor zniszczony. Naprawa wymaga około sześciu dni, powrót więc armji mandżurskiej opóźni się o kilka dni.

ZE ŚWIATA

Świetliki. Powszechnie są znane owady z rodzaju tępokrywych, zwane w potocznej mowie robaczkami świętojańskimi. Z pośród kilkudziesięciu gatunków, znajdowanych w różnych częściach świata, u nas spotyka się tylko dwa *(Lampyris noctiluca i L. splendidula).* Owiane urokiem poezji, świetliki są najbardziej znanymi owadami, że względu na światło fosforyczne, jakie są zdolne wydawać w czasie pogodnych nocy. Zdolność świecenia posiadają u nas tylko samce, gdy u wielkich amerykańskich owadów świecących

obydwie płcie są jednakowo pod tym względem uposażone. Pomimo, że świecenie owadów jest rzeczą powszechnie znaną, jednakże anatomiczna budowa organów, przyczyna świecenia nie została jeszcze należycie wyjaśniona. Z tego względu warto zapoznać się z ostatnimi wynikami badań w tym kierunku. Przedewszystkiem starano się przekonać, jaki jest przebieg zjawisk świecenia w różnych gazach. Okazało się, że wodór, tlenek i dwutlenek węgla i inne gazy nieznacznie wpływały na siłę światła, w tlenie świecenie bywa silniejsze, jedynie próżnia sprawia, że po upływie paru minut organy świecenia przestają funkcjonować. W gazach obojętnych, dalej w oliwie, tłuszczach światło daje się dostrzegać przy temperaturze od 12 do 52 stopni C., znika zaś w chlorze i kwasach. Prąd elektryczny wywiera dziwny wpływ: prąd słaby powstrzymuje świecenie, silny —wzmaga. Pomimo tych ddanych, osią gniętych drogą czysto doświadczalną, nie udało się ostatecznie rozwiązać kwestji, gdzie i jakim sposobem odbywa się zjawisko świecenia. Spółcześni badacze zapatrują się na tę sprawę rozmaicie: jedni uważają organ świecenia za gruczoł, wydzielający substancję fosforyzującą. Wielowiejski zas sądzi, że zjawisko świecenia jest procesem chemicznym; zasadza się ono na tem, że na czynia włoskowate dostarczają komórkom, wy twarzającym światło, świeżego tlenu z powietrza, komórki, pobudzone przez system nerwowy, zaczynają świecić przy większym dostępie tlenu. Twierdzenie powyższe podziela i Emery, który nazywa zjawisko świecenia „świecącem spalaniem". Radziszewski znów widzi tu działanie pewnej wydzieliny komórkowej. Czy ta wydzielina jest cieczą, czy gazem, jaki jest jej skład chemiczny — na to niema stanowczej odpowiedzi. Jousset de Bellesme sądzi, że wydzielina ta jest gazem i wytwarza się pod wpływem wewnętrznych bodźców na układ nerwowy. Większość uczonych przypuszcza, że ma się tutaj do czynienia z cieczą. Promienie, wysyłane przez świetliki, mają własności promieni Roentgena lub ciał promieniotwórczych. Ciepło, wysyłane przez organy, jest prawie nieuchwytne. W nader prostym napozór zjawisku świecenia świetlików spotykamy się z wieloma szczegółami, dostatecznie jeszcze niewytłómaczonymi.

Wartość pożywna ostryg. Kto jest anemiczny lub rekonwalescent niech je ostrygi. Tak zawyrokowali panowie Chatin i Münz, uczeni francuscy. A dlaczego? Otóż znaleźli w ostrygach, zwłaszcza portugalskich, niezmierną pro porcyę fosforanu, wapna i kwasu fosforanowego. Ciało tych mięczaków bogate jest także w żelazo i azot. Ostryga jest zatem pierwszorzędnym żelazisto-fosforanowym środkiem odżywczym, łatwo strawnym. A ponieważ ostrygi portugalskie z powodu swojej niezmiernej taniości, przystępne są nieledwie każdemu, można je polecić wielu chorym.

Nie wiadomo dlaczego ostrygi portugalskie bogatsze są w fosfor od innych. W każdym razie zamiast aptecze żelazo i fosfor, lepiej jeść ostrygi. Już dawno stwierdzono ich użyteczność dla chorych, wycieńczonych dysenteryą krajów podzwrotnikowych.

Handel żywym towarem. W ostatnim numerze urzędowego organu stowarzyszenia aktorów niemieckich*Genossenschaftszeitung der deutschen Bühnenangehörigen* znajdujemy następujący inserat niemieckiej agentury teatralnej Hoffmana w Lipsku: „Do zaangażowania zaraz przy zredukowanych pretensyach co do gaży, brylantowych środkach głosowych, eleganckich garderobach i pięknym wyglądzie: wiele śpiewaczek np. młoda dramatyczna, za miesięczne 80 marek, śpiewaczka operowa i operetkowa za 100 marek miesięcznie, amantka (bardzo piękna) 40 marek miesięcznie, amantka i dama salonowa 100 marek miesięcznie, dalej naiwna, sentymentelna, tenorzy, barytoni, występy gościnne etc." Prawdziwy handel żywym towarem i do tego niesłychanie tanim. Naprzykład bardzo piękna amantka za 40 marek miesięcznie!

Człowiek o silnej woli. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że tam tymi dniami zdał na uniwersytecie ostatni egzamin państwowy i otrzymał doktorat praw niejaki Jakowlewicz. Jest to Słowak, rodem gdzieś z pod Lublany, który był prostym subjektem fryzyerskim, ale gorąca chęć wiedzy skłoniła go do tego, że wszystkie wolne chwile od zajęć zawodowych poświęcał studyom. W ten sposób zdał maturę, nie uczęszczając wcale do gimnazyum, a następnie, przeniósłszy się do Wiednia, zdał egzamina z wydziału prawnego. Zabrało mu to trochę więcej czasu, niż zwykłym studentom, bo skończył uniwersytet mając lat 35. Ale skoro ma taką silną wolę, to prawdopodobnie dojdzie bardzo wysoko. Zamierza on teraz wstąpić do służby państwowej.

Mgła w Londynie od wielu lat nie była tak gęstą, jak obecnie. Opady wzmogły się w listopadzie, a w tym miesiącu stają się wprost nie do zniesienia. Skutkiem mgły komunikacja jest bardzo utrudniona. W pobliżu dróg żelaznych Londyn sprawia wrażenie miasta oblężonego, gdyż w czasie przyjazdu pociągów słychać bezustannie wystrzały alarmujące. Sygnały świetlne bowiem nie mogą mieć zastosowania. Powozy toczą się po ulicach żółwim krokiem; latarnie miejskie palą się dniem i nocą. Bezustannie słychać wołania: *Mind Mind!* (baczność), mimo tego przychodzi często do zderzeń i karamboli. W mieście drożyzna. Panie nie opuszczają domów. Wielkie straty ponoszą kupcy, osobliwie obecnie, w porze przedświątecznej. Straty mają też koleje żelazne i towarzystwa żeglugi parowej. Przedsiębiorcy fiakrów obliczają dzienną stratę na 50.000 koron. Koleje żelazne, otaczające miasto, zużywają dziennie 80.000 patronów alarmujących. Obliczono, że ogólne straty z powodu mgły wynoszą w Londynie rocznie około 120 milionów koron. Mgła londyńska wywiera fatalny wpływ na zdrowie. W dniach mgły śmiertelność w mieście wzmaga się podwójnie. Na mgłę nie narzekają tylko lekarze i apteki, a przedewszystkiem przedsiębiorstwa oświetlenia, gazowe i elektryczne.

Strejk wojskowy — jak piszą z Brodów do „Słowa Polskiego" — **wybuchł między załogą w Równie (na Wołyniu), gdzie rozmieszczona jest** obok piechoty i artylerya forteczna. **Na wieść** o wybuchu strajku, generał tam stacyonowany **w obawie, aby rozruchy nie przybrały wielkich** rozmiarów, w których i jemu mogłaby się wydarzyć nieprzyjemność, rozkazał by z pośród roz maitych rodzajów broni, wybrano deputacyę, któraby mu przedłożyła żądania strajkujących. Ten sposób zażegnania strajku przypadł i strejkującym do smaku i na zebraniu, w którem wzięła udział cała załogą wybrano sześciu delegatów General przyjął ich z wyszukaną, niebywałą grzecznością, wysłuchał ich żalów i natychmiast usunął jednego z pułkowników, na którego już przedtem wiele skarg wpłynęło a dalej za rządził polepszenie wiktu i wypłacanie regular ne żołdu. To uspokoiło załogę zupełnie.

Wogóle rząd robi wielkie ustępstwa dla żołnierzy także przy poborach, które odbywają się na całym Wołyniu. Komisye asenterunkowe ogłaszają np. poborowym o zniżeniu czasu służby o cały rok (z 3 lat i 8 miesięcy, na dwa lata i 8 miesięcy), dalej donoszą, że nastąpi w najbliższym czasie podwyższenie żołdu w ten sposób, że zamiast 45 kopiejek za dwa miesiące, szeregowcy pobierać już będą 90 kopiejek. Także racye potraw w obfitszej niż dotąd ilości mają być podawane.

Rzeź Ormjan w Elizawetpolu. Paryski „Journal" podaje szczegóły o rzezi Ormian w Elizawetpolu, bogatem mieście, liczącem 50 do 60 tysięcy mieszkańców, położonem na połowie drogi między Tyflisem a Baku. Dnia 2 grudnia Tatarzy rzucili się na Ormian, zabijając ich na ulicach miasta.. Nazajutrz Ormianie zorganizowali się dla wspólnej obrony i usiłowali zabezpieczyć odjazd kobiet i dzieci. Tatarzy jednak z okolicznych wiosek osaczyli miasto i wyrznęli wszystkich szukających ucieczki na prowincyę. Ponowiła się zażarta i okropna walka w Elizawetpolu. Oblegano naprzód ulice, potem domy. Dnia 4 grudnia Ormianie bronili się jeszcze w niektórych dzielnicach, ale Tatarzy, przeciąwszy rury gazowe, spowodowali wybuchy i pożary, które położyły kres wszelkiej walce. W dniu dniu 5 grudnia Elizawetpol był cały w płomieniach. Niepodobna obecnie ocenić liczby zmarłych, w dniu 8 grudnia jednak, gdy korespondent wsiadał na okręt w Batum, słyszał, że Elizawetpol przedstawia się jak olbrzymie ruinowisko i że ofiary liczono na tysiące.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

CENNIK

Izby handl. i przem. w Krakowie

	Płacą	żądają
	w koronach	
Ruble papierowe	252 —	253 —
Marki niemieckie	117 40	117 [illegible]
Franki papierowe	95 30	95 [illegible]
20-to frankówki w złocie	19 10	19 20
4% Listy zast. prem. Banku hip.	111 25	112 25
4½% Listy zast. Banku hip.	100 25	101 25
5% Listy zast. Banku hip.	98 50	[illegible]
4½% Listy zast. Banku kraj.	100 50	101 50
4% Listy zast. Banku kraj.	98 75	99 [illegible]
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z niesk.	99 25	
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	99 25	
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	93 50	99 50
4% Galicyjskie obligacye prop.	99 10	100 10
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99	[illegible] —
4% Pożyczka m. Lwowa	97	[illegible] —
4½% Pożyczka m. Lwowa	100	[illegible] —
5% Obligacye kom. Banku kraj.	— —	
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	100 50	101 50
4½% Obligacye kolejowe	97 75	98 75
Losy miasta Krakowa	93 —	98 —
Akcye Banku kred. we Lwowie		
Akcye Banku hipotecz.		585
Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie	570	
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	575 —	579
4,2% wspóln. renta papierowa	99 30	99 80
4,2% wspóln. renta srebrna	99 [illegible]	99 80
4% renta koron. austryacka	99 40	99 80
4% renta koron. węgierska	[illegible]	95 [illegible]
4% renta austr. w złocie	117 —	117 50
4% renta węgierska w złocie	113 —	113 50

CENY TARGOWE

Pszenica biała	od 16·60	do 17·30
Pszenica czerwona i żółta	„ 16·60	„ 17·30
Pszenica węgierska	„ —·—	„ —·—
Żyto krajowe	„ 12·80	„ 14·40
Żyto węgierskie	„ —·—	„ —·—
Jęczmień na krupy	„ 13·40	„ 14·10
Owies z opłatą akcyzową	„ 14·10	„ 14.70
Groch	„ 18·50	„ 25 40
Jęczmień browarny	„ 14·50	„ 15·10
Jęczmień na paszę	„ —·—	„ —·—
Proso	„ 14·20	„ 15·—
Jagły	„ 28·—	„ 32·—
Tatarka	„ 15·40	„ 15·80
Kukurydza	„ 15·50	„ 17·10
Fasola	„ 27·—	„ 44·—
Wyka	„ 18 —	„ 19·—
Rzepak zimowy	„ 27·—	„ 28·—
Koniczyna nasienna czerwona	„ 100·	„ 130·—
Koniczyna nasienna biała	„ 1 0·—	„ 130·—
Tymotka	„ —·—	„ —·—
Esparsetta	„ 26·—	„ 26·50
Soczewica	„ 60·—	„ 80.—
Słoma	„ 3·80	„ [illegible]40
Siano	„ 4·80	„ 5·40
Koniczyna pastewna	„ 4·80	„ 6·40
Ziemniaki	„ 2·40	„ 3·20
Za kopę:		
Jaja	„ 4·20	„ 4·80
Kapusty w głowach świeżej	„ 1·80	„ 4 —
Za 1 kilogram:		
Masło	„ 2·20	do 2·40
Za garniec:		
Masło	„ 8·—	„ 8·50
Za 1 kilogram		
Spirytus na 95% Tralesa	„ —·	„ 200·—

Wiedeń 22 grudnia. Zamknięcie giełdy: Marki 117.80; ruble 252.25.

NADESŁANE

Codziennie nowy program! Produkcye pierwszorzędne!

Cyrk Sarrasani
Kraków, ul. Wielopole.

W poniedziałek 25 grudnia o godz. 4 pop.

Galowa Premiera

o godz. 8-ej **drugie** wielkie Przedstawienie.

2 Wielkie uroczyste Przedstawienia 2
We wtorek 26 grudnia i we środę 27 popołudniu o godzinie 4 i wieczór o 8
ze zawsze zmienionym nader zajmującym programem, który między innemi obfituje jeszcze w ilość Atrakcyj pierwszorzędnych, nie pokazywanych jeszcze przez żadne przedsiębiorstwo.

Codziennie o godz. 8 wieczór Wielkie Przedstawienie.

Po południu o godzinie 4-tej. **2** W każdą niedzielę, środę i święto **PRZEDSTAWIENIA** **2** Wieczór o godzinie 8-mej.

Ceny miejsc. Loża 12 kor., miejsce w loży zbiorowej 3 kor., miejsce numerowane 2 kor., I. miejsce 1·50. II. miejsce 1 kor., Galerya 50 hal. — Na przedstawienie popoł. płacą dzieci do lat 10 i wojskowi aż do feldwebla na wszystkie miejsca oprócz galeryi połowę ceny. Na przedstawienie wieczorne pełne ceny. Bilety wcześniej nabyć można codziennie od godzinp 10 rano przy kasie cyrkowej i w Centralnem Biurze spedycyjnem ul. Floryańska L. 23. Telefon 602. — Programy po 10 hal. są w cyrku do nabycia. — Cyrk otwiera się godzinę przed rozpoczęciem każdego przedstawienia. — Wprowadzenie psów do cyrku jest suro o wzbronione. — Bilety są ważne tylko na to przedstawienie, na które kupione zostały. Kupione bilety nie przyjmuje się napowrót. Cyrk będzie we wszystkich swych częściach, przed każdem przedstawieniem starannie ogrzany. — Znakomicie urządzony **bufet w cyrku.** — Dla wygody P. T. Publiczności będą czekały wozy tramwaju elektrycznego, po każdym przedstawieniu, przed budynkiem cyrkowym, skąd odjadą we wszystkich kierunkach.

H. Sarrasani,
dyrektor i właściciel.

PIWO ST. PAULUS

(Liberzecki browar i fabryka słodu, Maffersdorf, Północne Czechy)

Tylko dwa razy w roku:

na Boże Narodzenie i Wielkanoc

Pierwsze podawanie: **Na Gwiazdkę 1905** i potrwa tylko dopóki zapas wystarczy. — Generalne zastępstwo i wyłączna sprzedaż na Kraków

A. Hawełka

c. k. dostawca dworu. 2549 5

M. Jawornicki, Kraków

Rynek Nr. 44 — poleca:

Wina węgierskie hegyalajskie stołowe: za butelkę po K. 1.— K. 1.30, K. 1.50, K. 2.—, K. 3.— i wyżej,
Wina Bordeaux białe i czerwone stołowe za butelkę po K. 2.20, K. 2.50. K. 3.—, K. 3.60, K. 4.— i wyżej.
Cognac oryginalny francuski po K. 5.—, K. 7.—, i 9.— za butelkę.
Starki i Śliwowice wyborne i gładkie za butelkę po K. 2.—, K. 2.50, K. 3.—, K. 4.—, K. 6.— i K. 8.—. 2571 0

Proszę zażądać
gratis i franco bogato ilustrowany cennik, obejmujący przeszło 1000 rycin, trwałych dobrych i tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju od 2226 20

Hannsa Konrada
Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych kruszgórzcowych w Brüx Nr. 1232 (Czechy)



Polecam najlepszą
Harmonję ręczną
Nr. 300½, 10 klawiszy, 2 reguły 28, tonów, wielkość 24·12 cm. zł. 2.20
Nr. 305½ 10 klaw., 2 reg., 50 tonów, wielk. 24·12 cm. . . . zł. 2.75
Nr. 663 10 klaw., 2 reg., 50 tonów, podwójny głos, 3 bogate trąbki, wielk. 31·15½ cm. . . . zł. 3.50
Nr. 686/III 10 klaw., 3 reg. 3 głos, 70 ton., wielk. 33·16½ cm. zł. 4.50
Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!

Na święta i karnawał!

INDYKI po 10—12 koron.
INDYCZKI po 6—8 koron.
KACZKI po 2 K. 20 hal.
OWOCE kandyzowane piękne doskonałe funt 2 korony.
Pasztet z gęsich wątrobek po 3 K. funt z struflami 4 korony.
Pain de gibier krążki funtowe 2 K.
Pasztet wypiekany
Bulion z drobiu i zwierzyny: (pomimo drożyzny mięsa nie drożej jak dawniej) po 10—12—15 i 20 koron kilo. 2547 0
Koce na konie wełniane 6 metrów obwodu po 13 koron sztuka.
Prosimy wczesne zamówienie.
Dwór Łapszyn, p. Brzeżany.

T-wo Wzajemnej Pomocy Uczn. Un. Jag.
sprzeda parcelę
budowlaną przy ulicy Topolowej. Wyjaśnień udziela i zgłoszenia przyjmuje Zarząd T-wa (Dom akademicki — ul. Jabłonowskich l. 8—10) między godz. 2—4 po południu. 2374 3

Handel korzeni, Win i Delikatesów
Stanisława Miętusa Kraków ul. Szpitalna l. 21
(dawniej J. Woyciechowski)
polecą na nadchodzące Święta:

Znakomite wina austryackie, francuskie i węgierskie butelka od 60 ct.

Koniaki, wódki i rumy butelka od 80 ct.

Wszelkie towary kolonialne w doborowym gatunku, po umiarkowanych cenach.

— TOWAR ŚWIEŻY! — USŁUGA SZYBKA! —

Przy handlu pokoje do śniadań wygodnie urządzone.

Bufet obficie zaopatrzony.

Piwo okocimskie i żywieckie.

Kuchnia wzorowo prowadzona pod zarządem znanego kuchmistrza Mieczysława Ostrowskiego.



Zarząd pasieki
Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach obok Czortkowa, wysyła miód prząśny lipcowy wyborny w 5 kilowych blaszankach wszystko opłatnie w cenie 6 kor. 50 hal. Wysyła również miody pitne i miody owocowe odszczególnione na kilku wystawach a to: Borówczak, Dereniak, Maliniak, Ożyniak, Porzeczniak, Poziomczak, Winogroniak i Wiśniak, w 5 kilowych blaszankah wszystko opłatnie po cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki na żądanie gratis i franco. 2380 15

Kuchnia akademicka do wydzierżawienia
pod bardzo przytępnymi warunkami. Odpowiednie lokale i kompletne urządzenie. Zapasy do odstąpienia po cenie kosztów. Bliższych wiadomości udziela Zarząd T-wa Wzaj. Pomocy Uczn. Un. Jag., ul. Jabłonowskich l. 8-10, Dom akademicki 25, między 2 4 popołudniu. Termin wnoszenia ofert do 10 stycznia 1906 roku. 2375 4

Chorzy na płuca, gardło, krtan i astmatycy!
Kto dolegliwości piersiowe i gardła, nawet najuporczywsze, kto swą astmę nawet do tego stopnia zastarzałą, że wprost już nie do wyleczenia pragnie usunąć na zawsze niech się zwróci do **A. Wolffsky'ego Berlin N., Weissenburgerstr. 79.** — Tysiące podziękowań dają zapewnienie skuteczności kuracyi. — Broszury gratis. 2581 8

Miód pszczelny
prawdziwa czysta patoka w stanie gęstym, posyłam za pobraniem pocztowym w 5 kg. blaszankach po 5 kor. 80 hal. wraz z opłatą pocztową i opakowaniem, Za czystość zaręczam. — Adres zamówienia: P. Stelmach Sosnów p. Siemikowce. 2450 10

Zawiadomienie.
Sąsiedni sklep odstąpiliśmy znanej firmie warszawskiej Szalay z Grünhäuser na przybory i aparata fotograficzne, wobec tego wsprzedajemy jedynie ten artykuł po cenach zniżonych.
Niemetz i Sp.
Kraków Szewska L. 2
ZAKŁAD OPTYCZNY.

Pensjonat „Ukraina“
ulica Karmelicka l. 40 II. piętro
pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. Tamże **Obiady** smaczne i zdrowe, w domu i na miasto
Ceny umiarkowane 2458

Slusarza
specyalistę do wag przyjmie zaraz firma St. Leśniakowski, Grodzka l. 48, Kraków. 2603

MLEKO.
(OBORA KATARZYNA)
Blich l. 5.
zaraz za mostem grzegórzeckim na prawo, sprzedaje na litry mleko prosto od krów trzy razy dziennie. Zamówienia na miejscu lub w zarządzie hotelu saskiego. 2585 3

Miód patoka
kuracyjny i deserowy z własnej pasieki w 5 kg. puszkachpo 6 K. opłatnie wysyła Ks. W. Mikitka proboszcz w Kupczyńcach p. Denysów. 2364 21

Rydze kiszone
przewyborne w baryłkach 5 kilowych wysyła handel delikatesów Kalendkiewicza w Limanowie po 5 kor. opłatnie. 2391

Na majątek ziemski
w zachodniej Galicyi na pierwsze miejsce po Tow. Kred. Ziem. poszukuje pożyczki w sumie 40.000 kor. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“ dla Z. Z. 2587 2



Nasz „Koniak polski“
408 destylat winny poleca
FABRYKA WÓDEK POLSKICH
Marcelli Dutkiewicz,
KRAKÓW.
Wysyłam pocztą opłatnie 2 butelki za 4 50 K

10000 sztuk Dywanów Perskich, Kilimów i Portyer

do obejrzenia w firmie Dr NIEĆ i Ska KRAKÓW, Rynek gł. 25.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. — W drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.